

Dowództwo 24 Dywizji Piechoty

Jarosław 20 września 1928.

381

T A J N E

Edz. 44 /tjn.pers.SS

Przedłożenie akt dochodzeń z powodu zażalenia ppłka Kotowicza Jana-Zcy Dcy 17 pp.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Gabinet

Wpl. dn. 381/28 1928 R.E.F.

Licz. 192

Załącz. 6

Do

Pana Dowódcy O.K.X.

W

Przemysłu.

*Wpł. Komunikat
do ppłka*

1928

W załączeniu przedkładam akta dochodzeń, jakie przeprowadziłem z powodu zażalenia ppłka Kotowicza Jana, Zcy Dcy 17 pp. przeciw Dcy 17 pp. płkowi Piaseckiemu Wojciechowi.

Melduję, że zażalenie załatwiłem we własnym zakresie i tem samem jest ono już nieaktualne.

Zwracam się natomiast do Pana Generała, celem uregulowania stosunków personalnych w 17 pp., które wskutek szeregu zajść między Dcą pułku płk. Piaseckim a korpusem oficerskim stały się niemożliwe i przynoszą szkodę służbie. W tym względzie podzielałam całkowicie zapatrywania Dcy P.D., wyrażone w piśmie z dnia 28.VIII. 28 r. i stawiam wniosek na przeniesienie płka Piaseckiego z 17pp.

G. Zaścieruikóv

Dowódca 24 Dywizji Piechoty.

Miecznikiewicz
Wieczorkiewicz
Generał brygady.

Przebieg w akt. Sec. Pol. P.

O. B. 1124

Prośba o przeniesienie.

Odpis.

Do

Pana Generała Dowódcy 24 Dywizji Piechoty
w
Narolu.

Melduję, że w dniu 8 br. stanąłem do raportu, do Dowódcy Piechoty Dywizyjnej 24 Dywizji Piechoty, Pana Pułkownika Szt. Gener. Paszkiewicza Gustawa z zażaleniem na Pułkownika Piaseckiego Wojciecha, Dowódcę 17 pp., powodowany tem, że na odprawie Dowódców Baonów i oficerów pełniących chwilowo funkcje oficerów sztabowych na mój służbowy meldunek, że w dniu 4 br. wyjechałem na wywiad terenu, wyraził powątpiewanie o prawdziwości mego meldunku. Wolne popołudnie wykorzystałem specjalnie w tym celu, ponieważ na poprzedniej odprawie w Dywizji spotkał pułk zarzut, że wynalazł za mało placów ćwiczeń w swoim rejonie, mimo że takie istnieją.

W związku z powyższym melduję, że współpracę z Pułkownikiem Piaseckim uważam dla mnie nadal za niemożliwą wobec stosunków, które się wytworzyły od czasu dowodzenia pułkiem przez Pułkownika Piaseckiego.

Jako przyczyny powyższego stanu rzeczy podaję z szeregu innych tylko dwa momenty, a to:

1. Zarządzenia Pułkownika Piaseckiego, wydawane czy to na odprawach, czy to omówieniach z okazji ćwiczeń, stoją często w sprzeczności z obowiązującymi regulaminami, instrukcjami i towarzyszy im dość często niewłaściwa krytyka wyższych rozkazów.

2. Swojem ustosunkowaniem się do Korpusu Oficerskiego Pułkownik Piasecki operuje częstokroć intrygą, nastrajając jednych oficerów przeciw drugim, lub też próbując obniżyć bez wszelkich podstaw reputację jednych przed drugimi.

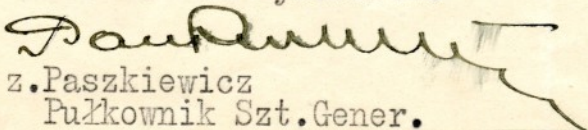
Wobec powyższego proszę o przeniesienie mię do innego pułku.

Za zgodność z odpisem

Zastępca Dowódcy 17 pp.

Dowódca 24 Dyw. Piech.

K o t o w i c z J a n.
Podpułkownik.


w z. Paszkiewicz
Pułkownik Szt. Gener.

Przemierny Gustaw

pułk. szk. Gen.

Tajne.

Dowódca Pułk. Dyw.

24 Dyw. p.

28 sierpnia 1920 r.

Narol.

Do Pana Generała

Dowódcy 24 Dywizji pułk.

w Narolu.

Zgodnie z rozkazem Pana Generała
poinformowałem w załączeniu dooko-
dreśnić w sprawie zarządzenia pułk.
kolektora na pułkownika Piaseckiego
dowódcy 17 pułku pułk.

Ze swojej strony, jako dowódca
pułku Dyw. 24 Dyw. zmuszony
jestem nadmienić, iż, prowadząc w
Dywizji dział wyznaczenia, kilkakrotnie
zwracałem uwagę, że pułkownik
Piasecki nie nadaje się na stano-
wisko dowódcy pułku, a do z następu-
jących powodów:

1) nieznanosć podstawowych
zasad wyznaczenia i brak zna-
omości regulaminów.

2) ignorowanie regulaminów
instrucji i rozkazów wyższych
dowódców

3) zły wpływ na korpus oficerów
pod względem wychowawczym.

Pułkownik Piasecki należy
do tego typu oficerów, którzy nigdy
nie potrafią myśleć kategoriami

oficera armii polskiej — jest
typowym przybyszem oficerską
armii cesarsko-rosyjskiej, sunącej
oparcie w intrygach i kłopotach
a nigdy w pracy harmonijnej i
zgodnej.

Powołując się względami
dobrości służby, jak również ko-
nieczności nadych uiaślowego
zdrowienia Kosurów 17 pułku p.,
stawiam wniosek zmiany na
stanowisku kawalerii 17 pułku p.
Jednocześnie z powyższym, ze
względu na stosunki, jakie
w ostatnich czasach utworzyły
się w 17 pułku p. stawiam wniosek
na urlopowanie pułkownika
Piasiecznego do chwili uregu-
wania sprawy kawalerii.

Podpisany
pułkownik

Latgowski:

Ascherer z 3-ma meldunkami

Dochodzenie

w sprawie zarządzenia przykaszania Kowalskiego
K dnia 28 sierpnia b. r. zgodni z rozkazem
pana Generała przykaszaniem oświadczenie
w sprawie zarządzenia przykaszania Kowalskiego
na przykazanie Piaseckiego & sy 17 przykasz.

Przesłuchanie Majora Smekowskiego
podaję w postaci meldunku, w tym
wspomniany był w przykaszaniu 2 lat.
Zeznania Majora Cipełowskiego
potwierdza słusność zarządzenia
przykasz. Kowalskiego i pokazuje się
z meldunkiem Majora Smekowskiego.
Majorowi Jankiewicz i Jankiewicz
są w przykaszaniu nieobecni, zresztą zeznania
ich, jak również i zeznania
Majora Pawina nie mogą być kam
pod uwagę z tego względu, iż zostały
tym w tym wspomnianym zostali
przydzieleni do przykaszania ostatecznego
rozkazu pers. i z tego powodu pracy
przykasz. nie oberwał. — Knieński
to z zeznania Majora Pawina,
który, uchyla się od zeznania,
zarządca tylko, iż w przykaszaniu
ciężka atmosfera, co bardzo ujemnie
wpływa na normalny stan przykaszania
przykasz.

Załącznikami 1) zarządzenie przykasz. Kowalskiego; 2) meldunek
przykasz. Piaseckiego; 3) meldunek Majora Smekowskiego

Jankiewicz
przykasz. rot. Gen.

Odpowiedź na zarządzenie i prośbę.

Do

Pana Dowódcy 24. Dywizji Piechoty

M. p. Narew - Patoc.

Melduję, że w dniu 21. sierpnia o godzinie 11⁵² zawar.
wamy do Pana Dcy Piech. Dyw. 24. D.P., otrzymanem rozkaz
danosi pisemnej odpowiedzi na trzy wypisane mi punkty,
odnoszące się do zarządzenia ppłtk. Kotawicza zast.
Dcy 17 pp. na mnie dy 17 pp.

Punkty te są: 1) "Wyznaczenie powiatpicowania o
prowadzności meldunku ppłtk. Kotawicza w sprawie wy-
jazdu Sturlowego wyżej wspomnianego oficera."

2) "Zarządzenia P. Płtk. szasta stacy
w sprzeczności z obowiązującymi regulaminami i instrukcjami"

3) "Stosunek P. Płtk. Piaseckiego
do korpusu oficerskiego?"

Ad pkt. 1) melduję: — Na odpowie ofic. sztabowych,
wiedzą innemi sprawami zwróciłem ogólnikową uwagę, że
mamy teraz woty tabar w puthu a wiec musimy bardzo
uwaznie go wywaci i bezwzględnie zapobiegać wszelkim
uszkodzeniom, zaś w ostatnich dniach według otrzymane
go meldunku 4 konie zastaty powaznie odparane i są
przez kilka dni nie do wywaci. W tolu mych powaznie
i spokojnie wypowiedzianych uwag, zabrat głos ppłtk.
Kotawicz bez jakiegokolwiek potrzeby i bez zezwolenia z
mej strony i w ostym podnieconym tonie twierdząc, że to
odnosi się do niego, oświadczył ~~wypowiedział~~ ^{że to on} wyjechał stur-
lowo. Na to w najuprzejmiejszym sposobie głosem przyjaznym
odpowiedziatem, że ja zwracam ogólnikową uwagę odnośnie
zaortych wyprawów a wiedzą innemi i z taborem puthowym
a do ppłtk. Kotawicza się to nie odnosi chociażby z tego
względem, że nie mógł on aż 4 konie odparze a tylko
jednego a ja mówię o 4^{ch}, a reszta tu nie chodzi o on-
ty, tylko o oszczędzenie tabaru. — Płtk. Kotawicz nato

zabrat głos, znówu bez zezwolenia i potrzeby, i ponownie
oswiadczył, że on wyjechał sturbowa. — Ponieważ miałem
meldunek o przebiegu tej peregrinacji która trwała od
15^{ty} do 24^{ty} (czas odjeżdża koni ze stajni i powrotu do stajni) i wie-
działem że tu nie tak bardzo chodziła o sturkę, i teren, więc
jak zwykle w podobnych wypadkach matoruaczących, chie-
łem uniknąć oficjalnego stwierdzenia nieodpowiedniego po-
stępku by nie mieć obawianku sturbowego i dyscyplinar-
nego wkraczenia i powiedziatem — nie dajmy pokój temu,
bo to do odprawy nie należy, a ponieważ była już mowa
o taborach, zwróciłem uwagę, że już jako kilkakrotnie to
na odprawach w Brerowie zaruaczyłem, że wyjątkiem
czysta sturbowego wyztku, taborem do celów półprywat-
nych a pół sturbowych i cathem prywatnych, rozharaję
tylko ja. — Tu znówu w jakimś nie zrozumiałem mi-
blinej rozietrenieniu zabrat głos ppłth Notowicz i osiad-
szyt, że ponieważ to był czysta sturbowy wyjazd celom
przeprawadzenia wywiadu terenowego, więc nie będzie
prasit o zezwolenie. — Wtedy chociaż jako tako wybrnął
z tej sytuacji bez narazienia autorytetu dowódcy, gdyż ten
ppłth. Notowicza był wciąż ostry a głos podniesiony, po-
wiedziatem bardzo spokojnym i powolnym głosem: czy
już pan ppłth. wciąż tą sprawę przed panami podnosi
i jak z tego wynika życzę sobie koniecznie aby ją roz-
patrzyć no to proszę, — wolno mi zapytać gdzie
ten wywiad był prowadzony? — Odpowiedź: ~~to~~ był
wywiad przez m. Paary i dalej. Zapytatem: no ale
gdzie ten wywiad terenowy? sadząc, że gdy m. Paary jest
od Szwola wsi jakie 600m odległa i od 10^{ty} dni tam
się wciąż ciwory, więc wywiad tam jest zupełnie zbędny.
Odpowiedź: „To był wywiad terenowy przez m. Paary i dalej
w tym kierunku, — ale co na drinne pytanie?” Przystę-
tak wroga blyskot-krucat oczyma na mnie i wyraził
mimo taką mienawość, że powiedziatem: Ależ na miłość
boską chyba wolno mi pytać? A ponieważ na moje
naprzednie pytania mi jednej krechowej odpowiedzi
nie otrzymałem a tylko admonicję więc ciągnąłem da-
lej: Tyturował Pan Puthowick taką sytuację, że wy-
glądam jak strażownik podotadny a Pan Puthowick
jak pretorionny a to nie może być. Ja uważam, że

ze przejazd z Narola wsi przez Paary i dalej t.j. odleg-
łość jakże 5 klm, można było wrac wywiadem, jadąc kra-
kiem, na godzinę, zatać się a tymczasem twata to od 15^h do
24^h wiec 9^h. — Nato ppth. Kotowicz: pan puthow. wiery
więcej podoficerowi tabarowemu — wyjechałem w towarzyst-
wie p. nyma Smelkowskiego, Pawina..... a 15^h 45 i a wróci-
łem o 23^h. — Obserwatem się nato najspokojniej i uprzej-
mym głosem: Meldunek Panie Puthowicza pochodzi od
oficera któren jest za te sprawy odpowiedzialny, a co do
czasu trwania wywiadu, to dobrze, wiec nie 9^h a 7^h, no
a ja objechałem cały rejow swierców puthow za 3^h, no
ale uważam, że sprawa już jest według zyczenia Pana
Puthowicza zatać. Proszę wiec Panow ponownie
o przeszedzenie tabaru, któren jest sturibowa kadej
szwili do dyspozycji a w pot sturibowa a pot przy-
watytek i cathyem prywatnych sprawach za moją
wiedzą i zezwoleniem a przecież nigdy nie odmawiam.

Potem przeszedłem do omawiania innych spraw.

Jak z tego dołtucznego przedstawienia sprawy wy-
nika, sławatem wytykane aby się ostrożniej z tabarem obla-
ścić a spowodowany zachowaniem się ppth. Kotowicza,
chciałem stwierdzić gdzie i na czele ten sturibowy wy-
jazd polegał, na co nie otrzymałem odpowiedzi, a nie
zajmując się wątpliwością czy ten wieczeniem o praw-
dziwości meldunków. —

Od pht. 2.) melduje, że nigdy nie wydawatem z
korumpstem czy bez korumpstu, jakkolwiek zarządzenia
któreby się sprzeciwiały regulaminom i instrukcyom, gdyż
stale i zawsze miałem tylko korzyść armiji - państwa
czy narodu na oku, w głębszym rozumieniu i szer-
szym ujęciu, tak jak duch regulaminów czy instrukcji
to przewiduje, bez żadnego wyjątku, nie wykluczam omy-
łki w jakiejś drobności. Ale nawet takich omyłek nie przy-
pomnam sobie. —

Od pht. 3.) melduje, że stosunek mój do korpusu ofi-
cerskiego był i jest zawsze serdeczny, koleżeński i zu-
pełnie szczery. Gdy ktoreś z podwładnych mój oficerów
zawinił mniej lub więcej, w tym czy owym kierunku, zawsze
szczerze i otwarcie powiadzałem mu to, udradzając powód
i starając się w ten czy ów sposób wyprzedzić wychylenie
aby zapobiec powtórzeniu, przytem byłem zawsze ale

ale to zawsze, bardzo wyrozumiały i lojalny prze-
toczony, którego wytywek immoralizującego stara się
dążyć do celu, a nie harą dyscyplinarną, postrachem
lub wściekłością. Sam staratem się być zawsze tak
w służbie jak i poza służbą wzorem dla moich pod-
władnych w każdym kierunku i pod każdym względem.

Melduję, że wszystkie tu zapodane potrafię udo-
wadnić. —

Dalej melduję, że uwieram, że tylko pkt. 1.) może
być, w tym ujęciu przez żalącego się, tematem zaralenia, sta-
ciami zupełnie nie uzasadnionego, zaś pkt. 2.) i 3.) jest do-
niesieniem i prośbą o poprowadzenie sprawy na inne
tory. —

Proszę Pana Generała o zamerwanie mnie i zawa-
lenie przedstawienia całej sprawy związanej z zaraleniem
p. p. Krotkowskiego w księżywistym świetle i zupełnego wy-
jaśnienia wszystkich z księżywistą nierządnych na-
wet w najszerszym ujęciu - zarzutów i wysięgnięciu
jak najdalej idących konsekwencji względem mnie i
ile zawińtem, lub względem innych o ile oni zawińli,
aby stosunki wytworzone udrowić. —

Wojciech Piasecki
Pułkownik i Dawólcza 17. pp.

Suremowski, mjr. 17 pp.

Narol, dn. 21. VIII. 1928.

- meldunek o sprawie
zarabiania ppik Kotowicza
na piuk. Piaseckiego.

Do

Tana Tułkownika S. G. Paszkiewicza,

Dowódca Pieroty Dywizyjnej 24. D. P.

Na rozkaz Tana Tułkownika melduję o
sprawie przedmiotem zarabiania ppik. Kotowicza, wstępnie
dn. 17. pp., na piuk. Piaseckiego, dowódca 17. pp., co
następuje:

- 1) W dniu 4. b. m. ppik Kotowicz zaprosił mjr.
Pamina i mnie podpisanego na przejazd konny
celem przeprowadzenia wywiadu terenem ^{wyznaczenia} dla wo-
tyn płacir i tyn, ponieważ na poprzedniej
odprawie w Dywizji spotkał 17. pp. zarządcę, że
nie zna wytycznych płacir i tyn, które się znaj-
dują w jego rejonie. Odjazd odbył się ok. godz.
16. w kierunku na Paary, Rybnisz i Susier.
Po ujedzeniu Łwajki w ostatniej miejscowości tra-
caliliśmy przez Skwaraki. W lesie między Skwar-
kami a Rybnisz ppik. Kotowicz i ja zsiadaliśmy
z koni na pewien czas, gdy mjr. Pamina jechał
powolnie dalej. W czasie dalszej jazdy mi spotka-
łszy jui mjr. Pamina. Okazało się bowiem, że
zobaczyliśmy w rzeczywistości na inną drogę, pro-
wadzącą do m. Rebiraulz, przez którą w miej-
sowości krótko do miejsca postępu o godz. 23⁰⁰.

Mjr. Tamin brwił o godnym wyrażeniu.
Korzystając z powyższego wywiadu była ta, że odbył się
później spacer cwiżeń i rejonie Paary - Rybnica -
Skwarkei.

2) Podziękuję meldunek ppłk. Kotoriza,
ze pułk. Timsecki przy swoim omówieniu
kzpl. zarządzenia był ^(zako) sprzeciwem z istnieją-
cymi regulaminami kzpl. przepisami - podwa-
żając i ten sprzecz swój autorytet.

Forma jego omówienia była przeważnie pykaku-
jąca zamiast poniżająca, przytem pułk. T.
nie miał na oberwoi szeregowej lub oficerski
mieszek rangę - podważając i ten sprzecz
autorytet podwładnych sobie szarż.

Na meldunki, że regulaminowy mundur ci imog,
odporiadat stereotypowo, że regulaminowy kłeba
mnie czytań według ich ducha, a nie według
czyżej litery, brząga przytem swoje odporiedri
winy i dosiżkami. Jako jeden z wielu dozo-
dos przedkładam zażyczone piśmo.

Gdy na skontek rozkazów władzy preterionij
był umozony zmieniat propzednie własne za-
ządzenia, czyiś to-narres na ogólnym odpra-
wad - i ten sprzecz, że zgodzenia kłębka pre-
terionij byt dla kłębka bidozma. Z spze-
gólną miżgrią odnosił się zawsze do Pana Tu-
kronika, brwidis Pier. Dyr., inspirując i wy-
dum swym podwładnym.

Skutkami powyższego były: bezorientacja
podwładnych / n.p. kpt. Smyk i młodszy oficer-
wie szarż podof. pykali ppłk. Kotoriza, jak

maja klaszysie [skolii], zniczenie do praz,
zabijanie ambicji i narazenie własnej osoby,
t. j. pułk. Piaseckiego, na kpinny podstępny.

3) Podziordrami meldunek ppłk. Kotwiczka w
sprawie stosowania intruz przez pułk. Piaseckiego
względem oficerów swego pułku.

Pułk. Piasecki próbuje przystosować zdanie puł-
kiem za pomocą obrotu nastroju swej osoby (legjami-
stos). P. mianowicie próbuje intruzuje między
oficerami następująco: jednych preferuje drugim
(np. ppłk. Kotwiczka preferuje mnie, mój Panina
preferuje legjami-stos i mnie i t. p.)

Kpt. Histołkiemu proponuje inwigilowanie
kolegów, co ten z oburzeniem jako niezgodne
z honorem oficera odrzucił. Przytem pułk. P.
Histołki, że dźwięka jakoby po myśli Dwidzi
dywizji.

Kpt. Histołkiego podejrzewa, że teni będzie
informatorem Dwidzi Dyw. o 17. pp.

Kpt. Blaszka podejrzewa także ppłk. Koto-
wiczka i mnie o robotę antypaństwową bez
krytycznych podstaw.

Sferę oficerów zaręcza 4 razy klam albo
błędem nadmierne (np. ppłk. Kotwiczowi i por.
Histołkiowi - klamstwo, por. Baranowi - nad-
mierne na własny koszt).

Mjr. Janzłowski poleca pułk. P. kontro-
lować życie prywatne swych oficerów i ich rodzin.

Porzysze momenty naprowadziłem dla potrzeb-
dzenia miedunkę ppik. Katarzyna jakster jego
kniaska, że drizki obronemu dowodzą 17 pp. niema
klatczytł warunkor do otwonej i harmonijnej
kzpróprawy między nim a Krzpusem oficerskim.

Stromski, unj.

Roman Janakiewicz mjr
domidea II/17 p.p.

Karel - Wies dnia 1. IX. 18.

Do

Pana Doróclej 24^{ty} dywizji piechoty.

Szorstomni do rozprawy Pana Doróclej 24^{ty} dywizji Piecho-
ty i w związku z motywami napromienieniemi w podaniu
o przemierzeniu ppunkt Koloniera melduje:

I Pukownik Piasecki cesłownik wygłasza zdania
badać to na adyranach, kade to w rozprawach z oficerami
niegdzieś z przepisami regulaminowymi, lub też
z doctryną przyjętą w W.P.; rozkazuje przytem
zostawienie się do jego rozważań.

Pisze z pewnej przyczyną tylko przepadają.

a) Na adyranach wystrzeliwano pewnego czasu
kartyżnego kija kwi goronę przez C.S.S. Toruń
i przyjętą jako doctryna w W.P. Przytem podroz-
ie rozważań C.S.S. Toruń są dla niego we miarodajny,
jako wyuczyli młodych i niedoświadczonych oficerów
podrozaje kilkakrotnie w ten sposób autorytet
jednej w sprawie rozkazu serocy W.P.

b) Na adyranach rozkazać, że patrol zwiadczyci w celu
około jednej drużyny minie być wysyłać we wo 8-10 km
lecz nie 25 km, dalej.

c) Podczas obecnej pauzy: pułkownik Piasecki
polecił mi w obecności prawnie wyzyskanych oficerów
tak sław cyganów jak i reszty, bym fora naukowym
konie. kwi. szorstomni i mykawa oguła pośredniczo
z C.K.M., macał rozkazy w kwi. Anielec szorstomni i w =

konawa eguna poprzedniego z P. K. i. k. k.
Gdy na to samelodowatun, ie uawrae tego nie
bede, bo tego nie umiem; uawrae sa reer
niercalna i fowadto wbronione z W. P. ja
i robyet Armiaek, putk. Piasecki ostiadny.
ie muie tego maury.

II Dla z ilustrawia ustosunkowanu sdy putk. Piasecki
czego do kozyu oficersarego i ich radstu meldyja.

a) Gdy przy rajowce meldowateu troje przyje
do putku jako dowodca II/17 pp. putk. Piasecki
jowa uwarowkani sribowateu poleci tu eme-
cae' bacnu, unage, na zycie przyratu iau oficer-
srech troje bacnu, to jest ja sdy one ubieraja,
czy her kageluny oficerow, mienkaniu, czy
pederas spaceru nie nosa dsiec na rzach, czy nie
plotnuz, i t. p. W smiercu i tu poleci tu
mrowe wypadku natychmiast reagonae' pzer
merion i satadae' sobre meloluney

b) Putk. Piasecki sribadaje muie reirizyte uwarat
sdy w uwiu mienkaniu przyratu i drugich butach
her uopromiedlmanu sdy, puz co pojednat' nie taut
tomaryski w stosunku do uwe i mojej zony

Jozefkiewicz mjr.